



Martyna KUCHARSKA
POLITECHNIKA WARSZAWSKA,
WYDZIAŁ INŻYNIERII CHEMICZNEJ I PROCESOWEJ

NAWET W OGRÓDKU MYŚLĘ O BADANIACH

„Nie interesują jej badania, które są „sztuką dla sztuki” – pragnie, aby jej praca znalazła odzwierciedlenie w praktyce. Długie godziny spędzone w laboratorium, żmudne badania, wprowadzanie modyfikacji, a czasem również rozczarowujące powroty do punktu wyjścia są nieuniknioną częścią pracy Marty Kucharskiej – a wszystkie te wysiłki po to, by pomóc chorym.

Martyna Kucharska, doktorantka z Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Warszawskiej pracuje nad technologią otrzymywania biologicznie aktywnego, porowatego materiału wykorzystywanego do wypełnień kości zniszczonych na skutek nieszczęśliwych wypadków, regeneracji tkanki po resekcji nowotworów, wzmacniania kości osłabionych przez osteoporozę, a w stomatologii – jako podłoże do mocowania implantów zębowych. Do tego celu wykorzystuje biodegradowalny polimer pochodzenia naturalnego – chitozan oraz ceramikę fosforanową. Z czasem ów biomateriał rozpuszcza się, a jego miejsce zajmuje naturalna tkanka kostna. Martyna Kucharska pracuje również nad nowoczesnymi systemami do kontrolowanego uwalniania leków, udoskonaleniem cewników urologicznych, stentów naczyniowych, nici chirurgicznych, zastosowaniem polimerów w medycynie, a w ramach programu Polskie Sztuczne Serce prowadzi badania nad pokryciami przeciwwzakrzepowymi protezy serca. Na brak zajęć więc nie narzeka.

Wybierając karierę naukową wiedziała, że podejmuje wyzwanie, ale też i ryzyko – długo biła się z myślami i zastanawiała, co będzie „po”. Ale w zamian, jak sama powtarza, otrzymała bardzo wiele: *możliwość prowadzenia ciekawych badań, brak rutyny, każdy dzień inny od poprzedniego, elastyczny czas pracy, kontakt z młodymi ludźmi, wyjazdy i wspianą załogę kreatywnych ludzi z doktorem Ciachem i profesorem Gradoniem na czele. Atmosfera pracy, jaką tworzą przełożeni, studenci i doktoranci, sprawia, że chce się tu wracać i podejmować wyzwania każdego kolejnego dnia.* – mówi. To właśnie studenci z głowami pełnymi innowacyjnych pomysłów, ich zaangażowanie, sumienność i determinacja są motorem jej działań.

W natłoku zajęć związanych z badaniami czasu ma niewiele, ale często prosto z laboratorium pędzi do... domowego ogródka. Oczywiście nie po to, by słodko poleniuchować. – *Już nie mogę doczekać się wiosny, już planuję, jakie nowe roślinne okazy powinny się w nim znaleźć i jak zmienić aranżację. Ogólnie lubię coś zmieniać w miejscach, w których spędzam czas, dlatego co jakiś czas muszę na przykład przemaalować kuchnię i łazienkę. Takie własnoręczne zmiany dostarczają ogromnej satysfakcji. Poza tym lubię fotografować, podróżować i spotykać się z przyjaciółmi* – opowiada.

Na razie nie zastanawia się, co będzie w przyszłości, woli koncentrować się na tym, co jest teraz. Na pewno przez najbliższe dwa lata będzie kontynuować swoje badania.